

Magdalena Ozimek-Hanslik*

„To ńyma nasz fajer!”, czyli o śląskiej polityczności. Elementy integracji i dezintegracji w procesie kształtowania się fenomenu śląskiej etniczności

„To ńyma nasz fajer!”, about the being political of Silesia.
Factors of integration and disintegration in the process
of shaping the phenomenon of Silesian ethnicity

STUDIA I ANALIZY

Słowa kluczowe: polityczność, śląska etniczność, integracja, dezintegracja, podmiotowość polityczna

Keywords: the political, Silesian ethnicity, integration, disintegration, political subjectivity

Abstrakt: Przedmiotem artykułu jest analiza elementów integracji i dezintegracji w procesie kształtowania się fenomenu śląskiej etniczności. Autorka proponuje teoriopolityczną interpretację procesów, jakie zaszły na Górnym Śląsku w ostatnich trzech dekadach. W tym celu proponuje posłużenie się kategorią śląskiej polityczności, która ma oddawać specyfikę życia politycznego w regionie. Te jest oparte na wielokierunkowych relacjach podmiotów politycznych wyrażonych w diadzie integracja-dezintegracja. Stanowi ona schemat interpretacyjny pozwalający je opisać w negatywnej zależności, gdy integracja jednego podmiotu jest uwarunkowana dezintegracją drugiego. W tekście autorka proponuje ustrukturyzowanie życia politycznego przez wyłuszczenie trzech poziomów (zorganizowanych podmiotów, sfery publicznej, jednostkowego) działania uczestników życia politycznego, a w ich ramach płaszczyzn problemowych, które oddają kwestie, do jakich uczestnicy się odnoszą.

Abstract: The subject of this paper is an analysis of the element of integration and disintegration in process of creating of Silesian ethnicity. The author proposes the political theory interpretation of processes, which took place on Upper Silesia in last three decades.

* ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0001-5552-1303>, doktor nauk społecznych, politolog, adiunkt w Katedrze Myśli Politycznej i Teorii Polityki, Instytut Nauk o Polityce i Administracji Uniwersytetu Opolskiego. E-mail: [magdalena.ozimek@uni.opole.pl](mailto:magdalen.ozimek@uni.opole.pl)

For this purpose propose a category of Silesian politics, which is a term to named a specific of political life in this region. This political life is based on multi-directional relationship of political subjectivities, which expressed in dyad integration-desintegration. This dyad is an interpretation scheme, which allows to describe negative dependence, when integration of first subject is conditioned of desintegration of second subject. In this paper the author propose to structuring of political life by pointing three levels (the organised subjects, public sphere, individual) of political life participants action, and in frame of this levels problems planes, which are include a issue, to which they relate.

Wprowadzenie

Schemat interpretacyjny posługujący się kategoriami integracji, dezintegracji, reintegracji w odniesieniu do problematyki Śląska niewątpliwie niesie ze sobą pewne korzyści poznawcze. Funduje on ścieżki badań zarówno historyczne, socjologiczne, politologiczne, etc. W tym sensie to pole do szeroko zakrojonych badań empirycznych, ale również do badań teoretycznych. Z tymi ostatnimi jest utożsamiany cały szereg ważkich twierdzeń na temat stosunków etnicznych, (neo)regionalizmu i nie tylko. Z kolei mnogość doniosłych społecznie i politycznie zjawisk na Górnym Śląsku znajduje swoje odzwierciedlenie w całym pejzażu badań empirycznych. Wydaje się, że interesujące dopełnienie pod względem poznawczym oferuje rozpoznanie teoriopolityczne. Do tego celu przydatne okazują się kategorie integracji i dezintegracji, które otwierają pewne możliwości odczytania zjawiska. Stawiam sobie wobec tego za cel próbę zarysowania schematu integracyjno-dezintegracyjnego, pozwalającego na politologiczną interpretację warunków i relacji, pod wpływem których tworzył się i wciąż się tworzy fenomen śląskiej etniczności. Przyświeca temu intencja wysunięcia propozycji teoriopolitycznej rekonstrukcji życia politycznego na Górnym Śląsku, czemu dał początek ów fenomen.

Integracja / dezintegracja i konteksty interpretacyjne

Na gruncie filozoficznym, ale i można powiedzieć podstawowym, *integracja* (łac. uzupełnienie, odnowienie) jest rozumiana jako włączanie elementu w pewną całość, „proces lub stan zespolenia części” w całość w sposób organiczny¹. Proces ten ma także swoje przeciwieństwo, a mianowicie *dezintegrację* (fr. rozpad, nłc. rozluźnienie). Ta z kolei jest rozu-

¹ A. Podsiad, *Słownik terminów filozoficznych*, Warszawa 2000, s. 396.

miana jako stan lub proces, kiedy to elementy jednej całości przestają ją tworzyć². Pojęcia te obrastają uszczegółowieniami w konkretniejszych kontekstach – socjologicznym, psychologicznym. Z punktu widzenia niniejszego artykułu tym ważnym kontekstem jest zagadnienie integracji społeczno-politycznej, która prowadzi do problemu włączania zazwyczaj grup mniejszościowych, w wyniku czego grupy te zyskują pełnię praw.

Tę wykładnię należałoby uzupełnić o jeszcze jeden trop, a mianowicie integralność jako cechę. Potocznie kojarzymy najczęściej ten termin z integralnością państwa, gdy to zachowuje swoją spójność terytorialną i pozostaje w niezmienionym składzie w obliczu jakiś procesów lub działań. Innym przykładem jest integralność cielesna, gdy w grę wchodzi nienaruszalność ciała – w sensie fizycznym – jako pewnej całości. W obydwu tych przypadkach integralność stanowi coś, czego należy bronić; co jest zagrożone rozczłonkowaniem, *de facto* dezintegracją przez siły zewnętrzne. Integralność zatem jako termin określający cechę poszerza możliwe pole analizy, do czego jeszcze powrócę.

Integracja jako pojęcie występuje również w ciągu logiczno-terminologicznym: jeśli bowiem możemy mieć do czynienia z integracją, to możliwy jest również proces odwrotny – dezintegracji, a nadto proces ten może zmierzać w stronę reintegracji. Temu ciągowi odpowiada wiele obserwacji. Integracja-dezintegracja-reintegracja jest obecna zatem w analizie życia społecznego, jak i samym życiu społecznym, jako pewien proces, czy to na niwie społeczności, krążenia idei, a nawet procesów upolityczniania.

Ten wątek procesualny jednak pozostawiam na marginesie, choć tworzy on w jakimś stopniu kontekst moich rozważań. Kluczowa jest dla mnie jednak diada integracja-dezintegracja ujęta nie jako stan lub kierunkowy proces, lecz jako schemat wielokierunkowych relacji politycznych. Oznacza to, że dążenie do integracji i zachowania integralności jednego podmiotu prowadzi poprzez dezintegrację lub zagrożenie nią drugiego i odwrotnie. Przypomina to zatem relację, można rzec, krzyżowej zależności (negatywnej). Przy czym nie traktuję tych kategorii zero-jedynkowo. Można je bowiem rozpatrywać jako pewne tendencje integrujące-dezintegrujące, a więc nie tyle sytuacje przesądzające o dezintegracji, lecz na przykład tworzące dogodne okoliczności dla niej lub poddające w wątpliwość dotychczas utrzymywane sensory integracji danego podmiotu. Tendencje te bowiem działają także na poziomie pewnych wyobrażeń i narracji na swój własny temat. Zwróćmy uwagę, że mowa tutaj również

² Tamże, s. 177.

o wyobrażeniach, lękach o własną integralność, które nie zawsze odwołują się do przesłanek mających swoje oparcie w rzeczywistości.

W dość łatwy, nawet potoczny sposób jesteśmy w stanie zrekonstruować wręcz psychologiczny mechanizm, obserwowalny również w polityce, w którym silna obawa o własną integralność czy zachowanie obecnego stanu nie pozwala na przepracowanie aktualnych procesów w celu wypracowania nowych form integracji, czy też reintegracji (co wówczas oznaczałoby ujęcie procesualne) jako nowej konfiguracji relacji politycznych. Jest to ściśle powiązanie z tożsamością danego podmiotu politycznego (strony relacji politycznej), dla którego stawką jest w tym układzie zachowanie spójności z samym sobą, i to pod różnymi względami (narodowo-państwowym, czy regionalno-kulturowym). Integralność jest więc konstytutywna dla tożsamości podmiotu, zarówno pod kątem zachowania jego ciągłości, jak i odróżnienia go od innych³; w tym sensie jej obrona stanowi żywotny interes podmiotu. Relacje charakteryzowane w tym miejscu są ściśle warunkowane właśnie interesami uwikłanych w nie podmiotów, które – co oczywiste – zazwyczaj bywają sprzeczne.

W interesującym mnie kontekście interpretacyjny schemat integracji-dezintegracji-reintegracji, który jednakowoż poprzestaje na elementach integracji i dezintegracji, jest nie tyle procesem o charakterze liniowym, postępujących po sobie zdarzeń, ile procesem przebiegającym na kilku poziomach. Choć oczywiście w odniesieniu do Śląska, głównie zaś na gruncie badań historycznych, ów procesualny schemat ma swoje zastosowanie. Dlatego też przy użyciu tych kategorii niewykluczone są nieporozumienia, gdy idzie o to, co te kategorie za sobą niosą, do jakiegoś zakresu przedmiotowego odwołują się, wreszcie w jaki sposób kadrują poruszaną problematykę. Spośród możliwych i jednocześnie nasuwających się interpretacji specyfiki Śląska nasuwa się ta historyczna, aspirująca do obiektywistycznej analizy. W sposób chronologiczny odnosi się do zespolenia regionu z państwem polskim i zmierza do uchwycenia jego reintegracji z całością państwa po okresach funkcjonowania w rozłączności. To jednak, jak już wspominałam, perspektywa dla badań historycznych, która nie pozwala odpowiedzieć na pytania dotyczące dynamiki życia politycznego na współczesnym Górnym Śląsku. Nie mają w niej choćby zastosowania teoretyczne kategorie politologiczne.

Reasumując, integracja i dezintegracja – jako kategorie poznawcze – poza wymiarem obiektywnym, obserwowalnym stanem, instrumentami lub/i obserwowalnym skutkiem, cechują się także pewną intencjonalno-

³ M. Karwat, *Akredytacja w życiu społecznym i politycznym*, Warszawa 2009, s. 237–238.

ścią, która jest właściwością podmiotu politycznego. Można pójść o krok dalej i stwierdzić, że dane wydarzenie społeczne i polityczne, o takim samym charakterze akt symboliczny, jest zarazem integrujące, jak i dezintegrujące z uwagi właśnie na położenie podmiotu i interesy, w jakie jest uwikłany, ale i jakie posiada podmiot. Oznacza to, że działanie podmiotów, kontekst, wspomniane wydarzenia, procesy itp. mogą oddziaływać na dwa sposoby: integrująco do wewnątrz samego podmiotu, zaś dezintegrująco na zewnątrz wobec innych zjawisk czy podmiotów i odwrotnie. Możliwa jest zatem swoista wielopoziomowa dialektyka tych dwóch elementów w odniesieniu do relacji między podmiotami, która zarazem stanowi o dynamice zawieszonyj pomiędzy harmonizacją a konfliktem. Tego typu optyka zdaje się poszerzać horyzont rozumienia postawionego problemu w większym stopniu aniżeli rozpatrywanie integracji jako celu w perspektywie linearnej. Zwraca to zresztą uwagę na fakt, iż integracja tak pojmowana ma swoje konceptualne konotacje prowadzące do funkcjonalizmu, w ramach którego jest ona traktowana jako relacja między częściami systemu społecznego, których koherencja ma zapewnić jego trwałość i stabilność poprzez współpracę prowadzącą do funkcjonowania całości. Ponadto częstą konotacją integracji społecznej jest konsensus społeczny⁴, co sprzyja ignorowaniu faktu, że sama integracja jako koncept, dążenie itp. jest nie tylko źródłem spójności społeczeństwa, lecz może także być zarzewiem sporów, np. o jej kształt (to pytanie o to, do jakiej postaci ma prowadzić)⁵.

Fenomen śląskości, który jest przedmiotem mojego zainteresowania, atrybuty podmiotowości Ślązaków wynikają z poczucia identyfikacji i tożsamości, które zyskały w literaturze miano śląskiej etniczności. To pojęcie wymaga krótkiego komentarza. Przeszło ono różne fazy swojego znaczenia, ma przez to nie tylko skomplikowaną historię, ale i status naukowy. Nie chcąc wdawać się w wykładnię, ograniczę się w tym miejscu do niezbędnego objaśnienia w kontekście poruszanej problematyki. Robert Geisler definiując etniczność na potrzeby badań nad śląskością zwraca uwagę na ważny aspekt, a mianowicie samookreślenie. Stąd też Geisler podkreśla kompatybilność podejścia konstruktywistycznego, który ten trop akcentuje, a mianowicie ciągle konstruowanie narodu i etniczności oraz poczucia do przynależności do nich. Zakłada bowiem,

⁴ *Integracja społeczna*, [w:] G. Marshall (red.), *Słownik socjologii i nauk społecznych*, Warszawa 2006, s. 127; *Integracja systemowa i społeczna*, [w:] G. Marshall (red.), *Słownik socjologii i nauk społecznych...*, s. 127–128.

⁵ Zob. tamże.

że nie mówimy o obiektywnych strukturach, lecz procesualności tych zjawisk społeczno-kulturowych, które wymuszają pewną sytuacyjność i dostosowawczość w zakresie poczucia identyfikacji z grupą narodową i etniczną.

Najprościej zatem rzecz ujmując, etniczność to pojęcie opisujące wspólnotę pochodzeniową lub kulturową, która cechuje się tożsamością etniczną opierającą się na podzielanych cechach kulturowych. Wobec czego jako wiążącą Geisler wyprowadza definicję zbudowaną przez Clifforda Geertza, który założył, że etniczność należy rozumieć „jako pierwotne poczucie przywiązania do innych, postrzeganych jako przynależnych do tej samej rasy czy grupy pokrewieństwa”. Zaliczają się do niej ci, których charakteryzuje „odczucie przeszłości oparte na tym samym doświadczeniu miejsca, religii, czy wspólnoty kultury czy zwyczajów”. Wspólnoty te same w sobie są podstawą poczucia siebie⁶. Nadto etniczność jako zjawisko to również trwanie pewnych więzi – etnicznych właśnie – w grupach, w których dochodzi do kontaktów międzyludzkich⁷. Nierzadko w języku potocznym grupa etniczna jest sprowadzona do grupy narodowej. Niemniej naród, zwłaszcza w polskiej tradycji naukowej jest traktowany jako pojęcie bardziej „konkretne”, obiektywne, w pewnym sensie ściślejsze niż grupa etniczna i zarazem coś więcej niż grupa etniczna. To rozróżnienie nie jest bez znaczenia, co zobaczymy w toku dalszej analizy. Bowiem panuje zgoda co do tego, że Ślązacy są grupą etniczną, lecz gdy dyskusja dotyczy narodowości śląskiej stanowiska wobec tej kwestii są zdecydowanie bardziej podzielone i „usztynwione”.

Do dopełnienia tego obrazu już w kontekście regionu posłużą nam klasyczne, uznane, ale i aktualnie nieco zapomniane refleksje i pojęcia z zakresu socjologii. Mam tutaj na myśli szczególnie warte eksploracji w tym zakresie piśmiennictwo Stanisława Ossowskiego. Stworzył on jedną z najdonioślejszych interpretacji więzi z państwem (narodowym) i lokalnością. W swoich klasycznych szkicach z zakresu socjologii narodu i socjologii regionu, wyróżnił *ojczyznę prywatną* i *ojczyznę ideologiczną*. Analizując pojęcie ojczyzny jako metonimię odwołuje się do języka niemieckiego, który daje do dyspozycji dwa pojęcia *Heimat* i *Vaterland*. Obydwa odnoszą się do ojczyzny, ale każde do innego jej rozumienia. To pierwsze odnosi się do ojczyzny, z którą mamy niewątpliwie osobisty i w związku z tym bliski kontakt. To pojęcie ojczyzny jest zdecydowanie węższe. To

⁶ R. Geisler, *Fenomen śląskiej etniczności jako postkolonialna emancypacja*, «Pogranicze. Polish Borderlands Studies» 2015, t. 3, nr 2, s. 106–170.

⁷ W. Żelazny, *Etniczność, Ład – konflikt – sprawiedliwość*, Poznań 2006, s. 29.

drugie zaś dotyczy szerszej zbiorowości, w której uczestniczymy, nie mając z nią już tak osobistego kontaktu. To tego pojęcia ojczyzny dotyczy patriotyzm. Ojczyzna ideologiczna będzie nas prowadziła najczęściej do zjawiska i pojęcia narodu, co oczywiste w kontekście nowoczesnej rzeczywistości państw narodowych. Niemniej to nie musi być tylko naród, lecz pewna zbiorowość, wiążącą się z ziemią, odpowiadającym terytorium narodowym⁸.

Co charakterystyczne, w przypadku ojczyzny ideologicznej konieczne jest wytworzenie „więzi magicznej”, która jest niezbędna do tego, by wykreować związek osobowości jednostki z miejscem urodzenia, czegoś na kształt praktyk rytualnych, które pozwolą „unaturalnić” tę relację. Wytworzone dyspozycje przez spędzenie życia w miejscu urodzenia kształtują magiczną zależność, zastępując realną zależność środowiskową. Jak powiada Ossowski, jest to element niezbędny do tego, by uzasadnić więź z ukształtowanym – często z przyczyn historycznych – tak czy inaczej krajem, a także związek osoby urodzonej w Nowym Targu z Warszawą. Te uczucia interferują z ojczyzną prywatną – uczucia z nią związane przekładają się na ojczyznę ideologiczną. Jej refleksy promieniują, jak powiada Ossowski, na całość narodu tak, jak to stało się w Mickiewiczowskim opisie z *Pana Tadeusza*. Stąd też refleksja nad pojęciem ojczyzny jest niemożliwa bez odwołania do postaw psychicznych zbiorowości. W tym też sensie, jak konstatuje Ossowski: „charakter ojczyzny zależny jest od ideologii grupy społecznej, której ta ojczyzna jest korelatem”⁹.

W innym miejscu Ossowski uzupełnia to rozróżnienie o dwie ważne kwestie: problem relacji między nimi oraz wytworzenie się ojczyzny ideologicznej na poziomie regionu. Jako że ojczyźnie ideologicznej jakkolwiek najczęściej odpowiada jej terytorium narodowe, to jednak nie musi tak być. Będzie o niej mowa zawsze wtedy, gdy rzecz będzie dotyczyła obszaru, „z którym jednostka jest związana nie poprzez swoje bezpośrednie, osobiste przeżycia względem tego terytorium i wytworzenie drogą tych przeżyć nawyki, lecz poprzez swą przynależność do pewnej zbiorowości, która jest owemu terytorium jakoś przyporządkowana”. Konstatuje, że we współczesnej Europie (a więc Europie połowy dwudziestego wieku) należy wziąć pod uwagę byt pomiędzy ojczyzną prywatną a ojczyzną ideologiczną, a mianowicie ojczyznę ideologiczną zbiorowości regionalnych, gdy więź jednostki wynika z uczestnictwa w tej w zbiorowości. O regionalnej zbiorowości mówimy wówczas, gdy ta zbiorowość

⁸ S. Ossowski, *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa 1984, s. 29 i n.

⁹ Tamże, s. 39 i 44–45.

terytorialna posiada poczucie własnej odrębności, mimo iż najczęściej przynależy do szerszego organizmu państwowego. W takim układzie to najczęściej składowa zbiorowości narodowej. To pierwsza możliwość relacji do ojczyzny ideologicznej. Druga, to poprzestanie na poziomie więzi regionalnej i obojętność wobec narodu. Wreszcie trzecia, zakłada antagonizm między państwem a regionem¹⁰. Wszystkie z nich są obserwowalne w obecnej Europie, początku dwudziestego pierwszego wieku.

Te rozważania Ossowskiego zarysowują w istocie nie tylko tło, na jakim kształtuje się współczesna sfera polityczna na Górnym Śląsku, ale również ujawniają potężny polityczny potencjał, jaki w tych zjawiskach i procesach drzemie, pomimo że nie zawsze są one przepuszczane przez filtr kategorii politycznych.

Życie polityczne / polityczność w kontekście Śląska

Jak słusznie zauważa Piotr Obacz, warunkiem *sine qua non* życia politycznego są relacje polityczne między podmiotami politycznymi, całą jego treścią są kontakty, interakcje, stosunki między nimi. Wszystkie razem tworzą pewne wzorce. Dalej autor podkreśla, że relacje, które mamy tu na myśli muszą mieć charakter ponadjednostkowy i tworzyć „ogólną przestrzeń współzależności i znaczeń”. W ich ramach napotykamy całe systemy relacji politycznych, których elementami są chociażby uczestnictwo w zbiorowych podmiotach politycznych, instytucje społeczne, normy, wartości, idee etc.¹¹. Jak zobaczymy w dalszym toku wywodu, ta charakterystyka zarysowana przez P. Obacza niesie ze sobą interesujący potencjał teoretyczny i istotne walory deskryptywne, pomimo że ta kategoria funkcjonuje na ogół jako potoczna, to nie przesądza to o jej analitycznej nieprzydatności.

Opierając się na wnioskach z analizy działań podjętych przez Ślązaków w kontekście Spisu Powszechnego zakładam, że można mówić o elementach podmiotowości politycznej, zdolnościach organizacyjnych, zawierania aliansów, a także artykulacji własnych interesów w celu osiągnięcia wpływu na otoczenie, a więc dążenia do sprawczości¹². To te

¹⁰ Tamże, s. 74 i n.

¹¹ P. Obacz, *Modulacja i modulatory relacji politycznych – ujęcie teoriopolityczne*, «Politeja. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego» 2022, nr 2, s. 145–146.

¹² Na ten temat: M. Ozimek-Hanslik, *Attributes of the Silesians' political subjectivity in the context of a debate on the 2021 National Population and Housing Census and attempts to*

atrybuty podmiotowości dodatkowo uzasadniają spojrzenie na poruszany tutaj problem przez pryzmat kategorii życia politycznego. Nadto podmiotowość ta realizuje się w rozmaitych formach. Artur Laska przypomina, iż podmiotowości politycznej nie można ujmować li tylko w kategoriach sprawczości. Uczestnicy polityki bowiem bywają kreatorami klimatu społeczno-politycznego wydarzeń i procesów, wyrażają emocje i swoiste sposoby myślenia. Autor dopowiada, że sprawstwo podmiotowe jest powiązane z podmiotowością poznawczą, która wykształca i uświadamia nasze potrzeby poznawcze, a także zdolności ich zaspokojenia. Poza tym jednak możemy mieć do czynienia z podmiotowością ekspresywną, która jest emanacją zdolności do autorefleksji, jak również wyrażania w swych myślach, poglądach, emocjach, zachowaniach tego, co przeżywa i doświadcza wspólnota, jej stanu mentalnego, nastrojów i oczekiwań¹³. Oznacza to, że nie tylko zdolność do kształtowania relacji politycznych z innymi podmiotami¹⁴ cechuje podmiot polityki. To również gotowość do zdefiniowania swego położenia, zaprezentowania swoich dążeń, odzwierciedlenie odczuć, jakie towarzyszą grupie, społeczności w odniesieniu do istotnych i aktualnych politycznych procesów. To ważny suplement do przywoływanej przeze mnie analizy.

Przemawia on za rozwinięciem inspiracji zaczerpniętej z pracy Sebastiana Rosenbauma. Autor w swojej pracy *Germania. Niemiecka polityczność na Górnym Śląsku 1871–1945* tworzy, jak sam to określa, fresk mający przedstawiać, jak kształtowała się niemiecka polityczność w okresie od zjednoczenia państwa niemieckiego do końca trwania III Rzeszy. Rosenbaum rozumie przez to przyjrzenie się życiu społecznemu w tym czasie w regionie, przejawiającemu się w organizacjach społecznych, symbolikach i rozmaitych dyskursach, indywidualnych i grupowych doświadczeniach, czerpanych nierzadko z materiałów bezpośrednio przez ludzi tworzonych (np. dokumenty życia osobistego). Wyklucza oczywiście stworzenie wyczerpującej monografii, która jest wręcz niemożliwa. Taka intencjonalność, fragmentaryczność ma prowadzić do prezentacji tych różnych dyskursów. Autor odnosi się w ich zakresie do niemieckiej polityczności jako dominującej w tamtym okresie, a „jej permutacje i perturbacje, to

establish the Silesian language as a regional language, «Border & Regional Studies» 2021, nr 9 (3).

¹³ A. Laska, *Teoria polityki. Próba ujęcia integralnego*, Bydgoszcz 2017, s. 138. To ważne rozróżnienie i zastrzeżenie wcześniej wyraził Mirosław Karwat w pracy: *Zagubieni przewodnicy, czyli meandry podmiotowości ekspresywnej*, [w:] Tenże, *Paradoksy polityki*, Warszawa 2007.

¹⁴ Zob. tamże, s. 197.

jeden z kilku najważniejszych obszarów aktywności społecznej w dziejach górnośląskiego regionu”¹⁵. Opiera się na dwóch założeniach, które wyprowadza z *Pojęcia polityczności* Carla Schmitta, skąd czerpie kluczowe pojęcie. Pierwsze dotyczy potencjalnej polityczności rozmaitych zjawisk ze sfery społecznej. Drugie zaś dotyczy specyficzniej politycznej relacji wróg–przyjaciel. Finalnie te dwa aspekty dają podstawę do jego wysiłku badawczego: przyjrzeniu się dyskursom, postawom w organizacjach społecznych i sferze publicznej oraz budowaniu negatywnych i pozytywnych dyskursów oraz praktyk politycznych¹⁶.

Warto tu jednak pochylić się nad jeszcze jednym elementem traktatu Schmitta, który z rzadka bywa eksponowany, a jednak w świetle interesującej mnie problematyki nabiera znaczenia. Otóż, w polityce i naukach politycznych ważnym zagadnieniem i zjawiskiem jest zrzeszenie, mobilizacja, jak i ruchy dekompozycyjne, rozproszenie. Do tego też odnosi się Schmitt we wspomnianym tekście. Autor pojęcia polityczności kluczową w swojej pracy relację opisuje jako: „Polityczne rozróżnienie to zdolność określenia najwyższego stopnia intensywności związku lub oddzielenia, stowarzyszenia (*Assoziaton*) lub rozproszenia (*Dissoziaton*). (...) W sensie egzystencjalnym on [wróg] jest tym innym, jest obcy i to w zupełności wystarcza, aby określić jego istotę”¹⁷.

Spójrzmy na to z perspektywy istotnej tutaj integracji i dezintegracji. Integracja, zrzeszenie cechują się stosunkowo jasną określonością. W tym sensie owo rozproszenie, dezintegracja jawi się jako widmo nieokreśloności, a czasem wręcz pozbawionej politycznej doniosłości. I nawet jeśli, a tak powinno być w warunkach demokratycznych, nie ma mowy o egzystencjalnej wrogości, to niewykluczone jest wyobrażenie na jej temat. Lech Rubisz w zbliżonym tonie odczytuje Schmittowską krytykę demokracji liberalnej jako obserwację „rozcieńczania”, „roztapiania”, „zmiękczenia” tego, co dla Schmitta było niemalże w sposób naturalny „twardo” określone. Przeniesienie akcentu z państwa na ekonomię, wielość ludzkich stowarzyszeń, wola zastąpiona przez program społeczny, naród rozumiany jako polityczna jedność ustępuje publiczności¹⁸. Nie

¹⁵ R. Rosenbaum, *Germania. Niemiecka polityczność na Górnym Śląsku 1871–1945*, Gliwice 2012, s. 9–10.

¹⁶ Tamże, s. 10–11.

¹⁷ C. Schmitt, *Pojęcie polityczności*, [w:] Tenże, *Teologia polityczna i inne pisma*, Kraków 2000, s. 198–199. Pomijam w tym momencie wyjaśnianie koncepcji Schmitta. Przyjmuję, że jest ona znana przynajmniej w ogólnym zarysie.

¹⁸ L. Rubisz, *Płynność jako cecha polityczności*, «*Studia Politologiczne*» 2015, vol. 37, s. 136 i n.; C. Schmitt, *Pojęcie polityczności...*, s. 242–243.

ulega zatem wątpliwości, że oś wyznaczana przez poczucie integralności, powiązane zresztą istotnie z tożsamością, i obawą przed tendencjami dezintegracyjnymi, których destrukcyjny charakter czasem jest zupełnie pozorny, ma swoją doniosłość polityczną.

Na tle zaprezentowanych elementów, inspiracji z refleksji Rosenbauma, Schmitta oraz konceptualizacji P. Obacza, zakładam, że kategorią poznawczą, pomocną w podjętym tutaj zadaniu będzie *śląska polityczność*. Ma ona funkcję heurystyczną i w pewnym sensie jest hipotezą samą w sobie. Rozumiem pod nią życie polityczne, w znaczeniu zreferowanym przez P. Obacza, w tym regionie, jakie rozwinęło się w ostatnich dekadach, a w literaturze jest znane jako fenomen śląskiej etniczności czy śląskiej tożsamości. Obacz słusznie podkreśla wartość relacji politycznych i one w interesującym mnie kontekście są mocno obecne. Do nich jednakże dołożyłabym (samo)świadomość. Zgodnie zresztą z przedstawionymi wcześniej uwagami, proces kształtowania się tożsamości regionalnej, ale i politycznej, doposażony jest w elementy samowiedzy, która zdaje się być w tym wypadku niezbędną do zawiązania się życia politycznego. Nawet bowiem w przypadku, gdy odrzucana będzie polityczność (jako cecha) lub wręcz negowana, to dzieje się to w oparciu o pewną refleksję i autorefleksję i stawia grupę bądź jednostkę przed koniecznością ustosunkowania się do aktualnych odniesień politycznych¹⁹.

W celu poszerzenia horyzontów rozumienia i analizy takiego zakresu przedmiotowego jako oczywiste jawią się badania empiryczne, badania terenowe i takie wysiłki z sukcesem są udziałem wielu badaczy – politologów i socjologów. Poza nimi jednak warta zaangażowania jest także próba zastosowania optyki teoriopolitycznej poprzez wiwisekcję struktury rzeczonyj śląskiej polityczności, opierając się na wcześniejszych ustaleniach.

Poziomy i płaszczyzny problemowe

W celu teoretycznego uchwycenia struktury życia politycznego na Górnym Śląsku proponuję w pierwszym kroku wyodrębnienie poziomów, na jakich ono się toczy, i właściwych im uczestników. Następnie istotą będą płaszczyzny problemowe, w ramach których podejmowane są określone działania, toczą się spory, poruszane są określone kwestie.

¹⁹ Zob. A. Laska, *Teoria polityki...*, s. 137.

Należy ponadto przyjąć ograniczenia zasięgu, podobnie zresztą jak sugerował to przywoływany wcześniej Sebastian Rosenbaum. Otóż, odtworzenie pełnego obrazu byłoby nie tylko karkołomne, co prawdopodobnie po prostu niemożliwe. Struktura, o której tutaj mowa wyraża punkty orientujące śląską polityczność, poziomy, na których jest konfigurowana. Niemniej poniższa propozycja ma charakter fragmentaryczny jeśli chodzi o egzemplifikacje. Ich funkcją jest bowiem pokazanie mechanizmów w zakresie interakcji między podmiotami, które składają się na ten fenomen życia politycznego, od strony Ślązaków. S. Rosenbaum w referowanej pracy godził się z pewnego rodzaju epizodycznością, skupiając się na tej polityczności, którą oceniał jako dominującą. Wydaje się, że ta epizodyczność jest immanentna. Ma to zresztą swoje przesłanki, które wyrastają z różnic pomiędzy intensywnością i żywiołowością życia politycznego na poziomie regionalnym a tym, co je wypełnia na poziomie centralnym. W tym drugim przypadku mamy do czynienia z większą ciągłością i dynamiką, co wynika z całego zakresu władzy politycznej, zwłaszcza zaś gdy mowa jest o państwie unitarnym i mimo że zdecentralizowanym, to jednak w dużej mierze, w praktyce w wielu politykach scentralizowanym, co wymusza większą koncentrację życia politycznego i tym samym intensywność relacji z niego wynikających. W przypadku zaś poziomu regionalnego, to będzie częściej responsywność, aktywność²⁰ – z jednej strony w odniesieniu do działań władzy, z drugiej mobilizowanie się, choć wcale nierzadkie i często silnie intensywne, w odniesieniu do jakiś konkretnych procesów, zamiarów, decyzji etc.²¹ Jednocześnie zaś ten „agon górnośląski”, jak to nazwał S. Rosenbaum, znormalizował szereg konfliktów politycznych, które są wpisane w to, co w klasycznej koncepcji Steina Rokkana i Seymoura Lipseta zostało określone mianem konfliktu centrum–peryferie²², w tym sensie, że wpisał je w stały krajobraz sfery politycznej jako takiej. Ten ostatni element jest argumentem na rzecz posłużenia się względnie ustabilizowaną matrycą kwestii i uczestników.

²⁰ Nie należy jej jednak mylić z pragmatycznością, która bywa w politologii wskazywana jako wyróżnik polityki w opozycji do „ideologiczności” polityki centralnej.

²¹ Inną interesująca kwestią jest to, czy być może „zawieszona” podmiotowość polityczna, do której odnoszę się na wstępie, nie wynika właśnie z tej specyfiki regionalnego życia politycznego.

²² Zob. S. Rokkan, S. Lipset, *Osie podziałów, systemy partyjne oraz afiliacje wyborców*, [w:] J. Szczupaczyński (opr.), *Władza i społeczeństwo*, t. 1, Warszawa 1995, s. 89–122.

Poziom zorganizowanych podmiotów

Tym, co wypełnia treść pierwszego poziomu są zorganizowane podmioty, a więc takie, które dysponują pewną strukturą, zapleczem i nade wszystko odznaczają się instytucjonalnym zakotwiczeniem. Poza dużymi głównymi aktorami, można w tym punkcie wskazać na cały szereg mniejszych i większych podmiotów, ale także na alianse zawierane na potrzeby zmiernia do celów. Najaktywniejsi i rozpoznawalni aktorzy na tym „agonie górnośląskim” to blisko dwadzieścia organizacji, z których każda posiada swoją charakterystykę pod kątem dziedziny zainteresowania i działania. Warto przy tym zwrócić uwagę, iż przez cały okres po roku 1989 powstawały kolejne organizacje czy też struktury, niejako analogicznie do społeczno-politycznego dojrzewania śląskiego regionalizmu, odpowiadające tym samym kolejnym potrzebom ujawniającym się spośród samych Ślązaków.

Płaszczyzna organizacji i działań o ambicjach politycznych

Symptomatyczny wydaje się fakt, iż pierwsze tego typu organizacje powstały tuż po otwarciu się pluralistycznej sfery publicznej. W 1989 roku zawiązuje się najstarsza i jedna z największych organizacji – Związek Górnośląski, która poza tym że deklaruje się jako ruch społeczny, będący „rzecznikiem interesu Górnego Śląska”, nie uchyła się od uczestnictwa w wyborach parlamentarnych²³. Rok później powstaje najbardziej rozpoznawalna w skali ogólnokrajowej, jednocześnie też najlepiej zakorzeniona na Górnym Śląsku struktura polityczna, a mianowicie Ruch Autonomii Śląska, odwołujący się do międzywojennego Statutu Organicznego Województwa Śląskiego, postulujący przywrócenie Śląskowi autonomii. Sam Ruch Autonomii Śląska lokuje swoją działalność w obrębie samorządu, zarówno na polu promowania rozwiązań wzmacniających wspólnoty lokalne i regionalne, władze na tym poziomie, jak i promowania różnorodności kulturowej jako dobra wspólnego²⁴. Członkowie Ruchu ubiegali się również o mandaty poselskie (w 1991 roku z powodzeniem – uzyskano 2 mandaty) samodzielnie lub przyłączając się do list ogólnopolskich partii politycznych. RAŚ pozostaje wciąż

²³ Zob. np. *Uchwała (1) Kongresu Nadzwyczajnego Związku Górnośląskiego z dn. 18 maja 1991*, https://www.zg.org.pl/files/Dokumenty/4_Uchwa%C5%82a_1_Kongresu_Nadzwyczajnego_ZG.pdf (14.10.2022).

²⁴ Ruch Autonomii Śląska, <https://autonomia.pl/stowarzyszenie-ruch-autonomii-slaska/> (13.10.2022).

stowarzyszeniem o liczącym się głosie w regionie, które odnotowało sukcesy w pierwszej i drugiej dekadzie dwudziestego pierwszego wieku w województwie śląskim w wyborach do Sejniku. Dobitnie pokazuje to potrzebę zrzeszenia się i ekspozycji górnośląskiej tożsamości, która była skutecznie tłumiona przez politykę unifikacji narodowej władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej²⁵.

W ostatnich latach model klasycznej, europejskiej partii regionalnej miała realizować Śląska Partia Regionalna²⁶, która zawiązała się w 2017 roku, a rok później została zarejestrowana. Miała ona być wspólną platformą wyborczą i politycznych działań dla regionalnych liderów, członków różnych organizacji śląskich, jak np. Ruch Autonomii Śląska, a także takich, które nie deklarują wprost politycznej aktywności, jak np. Pro Loquela Silesiana. Konkurowała z nią inna partia – Ślonzoki Razem, zarejestrowana w 2018 roku, akcentująca jedność Górnego Śląska (bez Zagłębia i Częstochowy)²⁷.

Zwróćmy uwagę, że nie sposób tu zarysować czytelnych podziałów ideologicznych. Afiliacje ideologiczne działaczy regionalnych, ale i samych wyborców nie tworzą klarownej mapy, a czasem wręcz nie pokrywają się z ich ustosunkowaniem do szeroko rozumianej śląskości. Innymi słowy, zaangażowanie w regionalizm nie ma w zasadzie wspólnego mianownika, oprócz odwołania do Śląska, jego kultury i specyfiki, ale już stosunek do problematyki narodowościowej i oczekiwań, jakie region powinien wysuwać wobec władzy centralnej są częścią debat, jakie toczą się w regionie. „Orientacja śląska”, jak moglibyśmy to roboczo określić, przebiega w pewnym stopniu w poprzek podziałów partyjnych, co zresztą pokazuje moc, jaką dysponuje ojczyzna prywatna, o której była mowa wcześniej. Stąd nie brakuje nieporozumień na tle styku centralnych podziałów partyjnych i działań w regionie, czego dobrą ilustracją były wybory prezydenckie w Rudzie Śląskiej, w których skonfliktowani wcześniej działacze Śląskiej Partii Regionalnej i Ślonzoki Razem poparli kandydata Prawa i Sprawiedliwości²⁸.

²⁵ Zob. P. Bałdys, R. Geisler, *Gra o Śląsk? Problemy wynikające z procesów rewindykacji śląskiej tożsamości. Studium przypadku Ruchu Autonomii Śląska i Związku Ludności Narodowości Śląskiej*, [w:] *Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce i Europie. Aspekty polityczne i społeczne*, Toruń 2014, s. 31–32.

²⁶ Śląska Partia Regionalna, <https://partiaslaska.pl/> (14.10.2022).

²⁷ Ślonzoki Razem, <http://slonzokirazem.org/> (14.10.2022).

²⁸ Zob. M. Zasada, *PiS zjednoczył skłóconych ze sobą śląskich regionalistów. Cud w Rudzie Śląskiej*, <https://www.slazag.pl/marcin-zasada-prawo-i-sprawiedliwosc-zjednoczylo-sklononych-ze-soba-slaskich-regionalistow-to-cud> (15.09.2022).

Ambicje polityczne jednakże to nie tylko uczestnictwo w konkurencji wyborczej i dążenie do bezpośredniego kreowania polityki na różnych poziomach władzy publicznej. Aspiracje polityczne, artykulacja interesów i potrzeb zabezpieczanych w sferze legislacji – jako proces wybitnie polityczny – wyrażają się także w nacisku – na władzę i podmioty procesów decyzyjnych – i oporze – wobec władzy, jej działań. Najlepszym tego przykładem jest sojusz zawiązany przez śląskie organizacje i śląskich polityków w związku z Narodowym Spisem Powszechnym – Śląsko Sztama²⁹. Alians ten dotyczył żywotnych interesów Ślązaków, jakie wiążą się z wykazaniem liczebności grupy poczuwającej się do narodowości śląskiej i posługującej się językiem śląskim. Dlatego też zaangażowanie w kampanię informacyjną na temat, jak w formularzu zaznaczyć przynależność do narodowości śląskiej, co było utrudnione ze względu na to, iż zdecydowano nie umieszczać w bezpośrednio dostępnej kafeterii tej opcji, wykazały w zasadzie wszystkie liczące się organizacje, a także osoby ze sfery kultury, nauki. Skoordynowane działania tego komitetu nakłaniały do „policzenia się” i doprowadzenia tym do konieczności wzięcia pod uwagę postulatów tak licznej grupy. Mowa więc o politycznym dążeniu do realizacji potrzeb i interesów grupowych w warunkach sprzeczności. Stąd też rozdział płaszczyzny organizacji na te dotyczące tożsamości kulturowej i aspiracji stron ma charakter roboczy, ma bowiem na celu wyłuszczenie różnych aspektów działań tych podmiotów, jednocześnie pokazując, że polityczność jako cecha, w rozmaitych konfiguracjach, przeniecuje wszystkie poziomy i płaszczyzny prezentowanej struktury.

Reasumując ten punkt rozważań, chciałabym z całą mocą podkreślić, że ten opis stanowi ledwie wycinek tego, jak funkcjonują te organizacje polityczne na Górnym Śląsku. Nierzadko praktyka, ustosunkowanie się do konkretniejszych kwestii przynosi wiele nieporozumień. Ilustracją tego jest porażka ruchu regionalnego w wyborach samorządowych w 2018 roku, kiedy obok listy Śląskiej Partii Regionalnej pojawiła się lista Ślonzoki Razem, co spowodowało konsternację wśród wyborców i jednocześnie rozproszenie głosów, w efekcie czego żaden komitet nie uzyskał mandatu w Sejmiku Województwa Śląskiego. Z jednej strony może być to poczytane jako wyraz rozwiniętego pluralizmu, z drugiej jednakże to raczej interpretacja dotycząca niemocy w zakresie ustalenia prioryte-

²⁹ Zob. Porozumienie Śląskich organizacji i Polityków „Śląsko Sztama”, <https://silesia24.pl/wiadomosci/szczegoly/porozumienie-slaskich-organizacji-i-politykow-slonsko-sztama-22261> (13.10.2022); M. Ozimek-Hanslik, *Attributes of the Silesians' political subjectivity...*, s. 165–166. Strona Śląskiej Sztamy obecnie jest już niedostępna.

tów, zdefiniowania interesów Ślązaków i spójnej wizji ich reprezentacji. Wydaje się, że ważnym miernikiem będzie wynik Narodowego Spisu Powszechnego, który pokaże, jakie efekty przyniosły skoordynowane działania w ramach porozumienia różniących na co dzień podmiotów.

Płaszczyzna podtrzymywania tożsamości kulturowej

W tym kontekście warto pochylić się nad trzema podstawowymi kierunkami. Pierwszy dotyczy głównie zaznaczenia odmienności kulturowej, specyfiki wielokulturowości. Drugi dotyczy poszerzania wiedzy na temat kultury, a także swoistego podnoszenia jej statusu. Istotną rolę odgrywa tutaj język śląski. Trzeci kierunek z kolei dotyka kwestii pamięci, która w regionie o tak skomplikowanej historii, jest punktem szczególnie czułym na różne perspektywy. Obejmuje ona wydarzenia, procesy, które nie znajdują analogicznego statusu w tym, co można nazwać pamięcią narodową, ale też takie wydarzenia, które wyrażają charakter pogranicza – losów uwikłanych w różny porządku państwowe, a co za tym idzie i narodowe.

Na tym tle można wskazać kilkanaście różnych organizacji trudniących się propagowaniem śląskiej kultury i tego wszystkiego, co ze sobą niesie, i równie bogaty krajobraz podejmowanych inicjatyw, dlatego też skupię się na trzech, reprezentatywnych jak sądzę dla interesów Ślązaków w tym zakresie, egzemplifikacjach w odniesieniu do wskazanych powyżej kierunków aktywności.

Problemem, który prawdopodobnie wzbudza najwięcej emocji i kontrowersji jest problem narodowości śląskiej i spory, jakie wokół niej się toczą. Dotyczą one umieszczenia jej w *Ustawie o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym* z 2005 roku, uwzględnienia jej w kafeferii w Narodowym Spisie Powszechnym, jak również debaty, czy w ogóle istnieje narodowość śląska³⁰. Napięcie to szczególnie było obserwowalne, gdy próbowano zarejestrować Stowarzyszenie Osób Narodowości Śląskiej. Spotkało się to z oczekiwaniem Sądu Rejonowego w Opolu, aby usunąć narodowość śląską z nazwy, ponieważ ta nie istnieje. Odwołanie od tej decyzji poparte było odniesieniem do subiektywnego poczucia przynależności narodowej. Mimo ostatecznego zarejestrowania stowarzyszenia,

³⁰ Dyskusja wiąże z faktem, iż w kolejnych Spisach Powszechnych deklaracje narodowości śląskiej systematycznie rosły. W roku 2011 takowe złożyło 846,7 tys. osób. Zob. Główny Urząd Statystyczny, *Struktura narodowo-etniczna, językowa i wyznaniowa ludności Polski. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*, Warszawa 2015, s. 40.

decyzję zaskarżała Prokuratura Okręgowa w Opolu, co w toku dalszego rozwoju sprawy doprowadziło do wszczęcia likwidacji stowarzyszenia, które z kolei złożyło zażalenie do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu³¹.

Drugim istotnym wątkiem są inicjatywy podejmowane na rzecz kultury śląskiej. Jedną z organizacji, która zagospodarowuje to pole jest Demokratyczna Unia Regionalistów Śląskich. Sztandarową inicjatywą jest coroczna organizacja śląskiego dyktanda. Ponadto organizacja upowszechnia wiedzę na temat śląskiego języka, jego charakterystyki, prowadzi edukację w zakresie dziedzictwa kulturowego Śląska, kierując swe działania statutowe przede wszystkim do młodego pokolenia³².

Wątek języka jest niewątpliwie jednym z najważniejszych punktów dla Ślązaków. Kilkukrotnie odrzucano projekty obywatelskie i poselskie mające na celu zmianę *Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym* tak, aby znalazł się w niej się język śląski jako regionalny. To nie tylko byłoby podniesieniem jego statusu, ale też skutkowałoby funduszami na jego pielęgnowanie, np. naukę w szkołach. Wynika to nie tylko z faktu, iż język jest ważnym atrybutem uznania i tożsamości. Odniesienie do terminu *język* jest również sprzeciwem wobec „upupiania” poprzez posługiwanie się pojęciem gwary³³. Jest to zresztą często przedmiot komentarzy osób publicznych związanych ze Śląskiem, które diagnozują infantyлизację Górnego Śląska w wiedzy obiegowej i podtrzymywanie tego wyobrażenia m.in. przez media i produkcje rozrywkowe. Ponadto pojawia się coraz więcej głosów wśród językoznawców, że w przypadku śląszczyzny mamy do czynienia z językiem, a nie dialektem³⁴. W kontekście niniejszej refleksji symptomatyczny jest fakt, iż postulat zmian prawnych w tym kierunku jest przez władze odczytywany jako zagrożenie dla polszczyzny³⁵.

³¹ Zob. Stowarzyszenie Osób Narodowości Śląskiej, <https://slonzoki.org/> (7.10.2022).

³² Zob. Demokratyczna Unia Śląskich Regionalistów, <https://www.dursslodzi.org.pl/> (14.10.2022).

³³ Krytykę posługiwania się sformulowaniem „gwara śląska” wyraził niegdyś Szczepan Twardoch: Profil Facebook, <https://www.facebook.com/szczepan.twardoch> (14.10.2022).

³⁴ Por. H. Jaroszewicz, *Język – nie dialekt i nie gwara!*, <https://wachtyrz.eu/dr-hab-henryk-jaroszewicz-jezyk-nie-dialekt-i-nie-gwara/> (7.10.2022).

³⁵ Projekt stanowiska Rządu wobec poselskiego projektu o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym oraz niektórych innych ustaw, <https://www.gov.pl>, (14.10.2022).

Trzeci wątek wiąże się z pamięcią. Najbardziej charakterystycznym tematem w tym zakresie jest Tragedia Górnośląska³⁶, a więc deportacje mieszkańców regionu, głównie mężczyzn, do Związku Radzieckiego, które miały miejsce po wejściu Armii Czerwonej na Górną Śląsk w 1945 roku. W 2011 roku Sejmik Województwa Śląskiego ustanowił ostatnią sobotę stycznia Dniem Pamięci o Tragedii Górnośląskiej. Wydarzenie to jest szczególnie traktowane przez śląskie organizacje, jest ono bowiem świadectwem specyficznych doświadczeń regionu, cierpień, jakich doświadczył z powodu swojej historii przynależności państwowej i związanych z tym kwestii narodowościowych, które jednocześnie nie są obecne w pamięci ogólnonarodowej, w tym także w edukacji.

Poziom sfery publicznej

Na tym poziomie warto wskazać przynajmniej kilka różnych przestrzeni: po pierwsze, tę ogólnopolskich mediów; po drugie, tę zbudowaną oddolnie na poziomie regionu lub przez instytucje regionalne; po trzecie, tę najbardziej niejednorodną związaną z manifestacją śląskości. Są one wyjątkowo zasobne w treści, będące również emanacją pluralizmu i różnorodności, także gdy idzie o dyskusje na temat problemów samego regionu.

Płaszczyzna debat naukowych i instytucjonalnych

Swoje znaczenie mają spory i debaty na temat Śląska, jakie toczą się w obszarze dyskursu naukowego. Istotną stawką jest w szczególności obierana optyka badawcza, która w gruncie rzeczy zakotwicza dane argumenty naukowe w ramach politycznych dyskursów. Nie chodzi tu o instrumentalizację, ale konsekwencje, jakie wynikają z założeń badawczych, komunikujących stosunek do sprawy. Znakomitą egzemplifikacją jest perspektywa postkolonialna. Aplikują ją w swoich badaniach Maria Szmeja i Robert Geisler³⁷. Ujmując to w dużym skrócie, zwracają w tym względzie uwagę na relację Ślązaków z Polakami jako na relację grupy zdominowanej z grupą dominującą, zaś manifestację tożsamości śląskiej (we wszelakich dziedzinach życia społecznego) odczytują jako praktykę

³⁶ Więcej na temat samego wydarzenia: Centrum Dokumentacji Deportacji Górnoślązaków do ZSRR w 1945 roku, <https://deportacje45.pl/> (14.10.2022).

³⁷ Zob. np. M. Szmeja, *Śląsk – bez zmian (?)*. Ludzie, kultura i społeczność Śląska w perspektywie postkolonialnej, Kraków 2017.

emancypacyjną. Innym przykładem jest ujęcie Powstań Śląskich w najpełniejszym wymiarze zaprezentowane przez Ryszarda Kaczmarka w jego obszernej pracy naukowej, w której pisze o nich jako o wojnie polsko-niemieckiej³⁸. Jest to spojrzenie, obecne też w śląskich debatach, na te wydarzenia jako na starcie między dwoma państwami o region przynoszący zyski ze względu na zlokalizowany tam przemysł, ale i po prostu o granice. Jest to odmienna optyka od dominującej w kręgu naukowym, która akcentuje dążenie Ślązaków do przyłączenia do Polski i polski charakter tych ziem.

Za inny przykład mogą z powodzeniem posłużyć spory i dyskusje dotyczące kształtu wystawy historycznej w nowej siedzibie Muzeum Śląskiego w Katowicach w 2015. W tym miejscu tylko o tym wspominam ze względu na ograniczoną objętość artykułu.

Płaszczyzna debaty publicystycznej

Warstwa debaty publicystycznej jest wyjątkowa bogata w materiał i z powodzeniem może się stać zalążkiem osobnych, złożonych analiz. Jest ona polem wyrazistej dyskusji, w której biorą udział artyści, pisarze, aktywiści, naukowcy itd., którzy są jednocześnie zaangażowani w problematykę Śląska, czy to przez swoją działalność, czy to ze względu na osobiste przywiązanie, a najczęściej jedno i drugie.

W ostatnim czasie wyrazistymi punktami tej debaty były: brak wyboru narodowości śląskiej w Narodowym Spisie Powszechnym i ustanowienie Narodowego Dnia Powstań Śląskich, jak również próby zmiany w *Ustawie o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym* tak, by śląszczyzna była traktowana jako język regionalny. W pierwszej kwestii występował cały szereg autorytetów, osób rozpoznawalnych przekonując o wadze określenia narodowości śląskiej w Spisie³⁹. Dwie kolejne komentowali między innymi pisarze: Zbigniew Rokita i Szczepan Twardoch. Obaj deklarują śląską tożsamość i przywiązanie do regionu. Rokita zwraca uwagę na bratobójczy wymiar Powstań Śląskich i rozmiękanie się pamięci śląskiej z pamięcią polską, narodową⁴⁰. Ten sam autor

³⁸ R. Kaczmarek, *Powstania Śląskie 1919–1920–1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka*, Kraków 2019.

³⁹ Zob. Wachtysz.eu, *Jak zadeklarować narodowość śląską? Różne możliwości*, <https://wachtysz.eu/jak-zadeklarowac-narodowosc-slaska-rozne-mozliwosci/> (14.10.2022).

⁴⁰ Z. Rokita, *Ulica plebiscytowa, czyli Polska zaś sprawdza, czy śląski przeszczep się przyjął*, <https://oko.press/ulica-plebiscytowa-czyli-polska-zas-sprawdza-czy-slaski-przeszczep-sie-przyjal-rokita/> (4.09.2022).

w podobnym tonie odnosi się do języka i narodowości śląskiej, w których to kwestiach pomija się zdanie niemal miliona osób⁴¹. Twardoch z kolei podkreśla, że zignorowano pamięć, jaka o Powstaniach Śląskich towarzyszy wielu Ślązacom, a mianowicie, że nie jest to mit triumfu, lecz dramat całych społeczności poddanych presji propagandy dwóch państw spierających się o granice i intratny gospodarczo region. Zapomina się przy tym o innych ważnych wydarzeniach i postaciach regionu, eksponując te niemające wiele wspólnego ze Śląskiem, lecz istotne dla władz centralnych⁴².

Warto także wspomnieć, że wiele debat toczy w przestrzeni, którą można by roboczo określić mianem *regionalnej sfery publicznej*. Do niej zaliczylibyśmy portale, np. Wachtysz.eu, które zajmują się tematami ważnymi dla regionu, a także prasę, jak np. „Jaskółka Śląska”, która jest pismem Ruchu Autonomii Śląskiej.

Płaszczyzna identyfikacji symbolicznej

Całemu ruchowi regionalnemu na Górnym Śląsku towarzyszy rozkwit rozmaitych form identyfikacji symbolicznej. Z jednej strony symbolika tradycyjna, z drugiej natomiast to nowoczesny design, który służy wyrażeniu swojej tożsamości⁴³. Poza, mniej lub bardziej użytkowymi, przedmiotami obserwujemy także trend w tatuażu, gdzie motywy śląskie są coraz częściej obecne, a osoby, które taki tatuaż noszą komentują go w odniesieniu do swojej tożsamości regionalnej⁴⁴.

Nie sposób wykluczyć, że jest to moda o ulotnym charakterze. Niemniej obserwujemy ją już od jakiegoś czasu i wydaje się, że zapotrzebowanie na tego typu identyfikację, wyrażenie siebie, nie słabnie.

⁴¹ K. Kojzar, *Śląsk jest dziś bardziej „rzeczpospolity” niż Polska [rozmowa]*, <https://oko.press/slask-jest-dzis-bardziej-rzeczpospolity-niz-polska-rozmowa/> (10.09.2022).

⁴² Sz. Twardoch, *Po co komu ten nieszczęśny Narodowy Dzień Powstań Śląskich*, <https://wyborcza.pl/duzyformat/7,127290,28588853,twardoch-po-co-komu-ten-nieszczesny-narodowy-dzien-powstan.html> (5.09.2022).

⁴³ Zob. A. Cymer, *Górny Śląsk w przedmiotach*, <https://culture.pl/pl/artykul/gorny-slask-w-przedmiotach> (7.09.2022).

⁴⁴ Ten temat ukazywała wystawa „Wytatuowani Śląskiem” w Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie” w 2022 roku, <http://muzeumgpe-chorzow.pl/pl/wytatuowani-slaskiem-wystawa-fotografii/> (14.10.2022).

Poziom jednostkowy

Poziom jednostkowy traktuję zbiorczo ze względu na jego charakter, bez podziału na płaszczyzny problemowe.

Można przyjąć dwojaką perspektywę. W grę wchodzi niewątpliwie indywidualne poczucie przynależności, które znajduje wyraz w deklaracjach. Te odnajdujemy w dwojakiego rodzaju źródłach: po pierwsze, w badaniach terenowych⁴⁵ i po drugie, w samookreśleniu w Narodowych Spisach Powszechnych. Poza nimi należy odnotować sytuacje, incydentalne akty sprzeciwu, które są zawieszane pomiędzy debatami publicznymi a tym jednostkowym wymiarem. Jako przykład takiej niech posłuży akcja oplakatowania słupów ogłoszeniowych w Katowicach, która odnosiła się do ustanowienia Narodowego Dnia Powstań Śląskich. Plakaty przywoływały cytaty Teofila Kupki, ówczesnego działacza śląskiego, który piętnował powstania jako bratobójczą walkę, która nie przynosi polepszenia niczyjego bytu. Wyeksponowane na plakatach hasło głosiło: „To ńyma nas fajer!”, co należy tłumaczyć ze śląszczyzny: To nie nasza uroczystość. Dając wyraz postrzeganiu tego święta jako zupełnie zewnętrznego, a wręcz dla Śląska zbędnego, w podobnym duchu jak czynił to Szczepan Twardoch w przywołanym felietonie.

Warto wskazać na przynajmniej jeszcze jeden ciekawy trend. Otóż, obserwowalna jest potrzeba opowiedzenia historii lokalnej, nierzadko z perspektywy amatorskiej lub popularnonaukowej (względnie reportażowej). Takim przykładem są publikacje na temat śląskich miejscowości, często niewielkich, jak np. *Rok 1945 w pamięci mieszkańców Kozłowa* Moniki Sendal⁴⁶ czy „*Mieli wrócić za czternaście dni*”. *Mieszkańcy Ostropy w obozach pracy przymusowej w Związku Sowieckim (1945–1949)* Elżbiety H. Borkowskiej, Urszuli Dylong, Anieli Jonderko⁴⁷. Autorki obydwu pozycji nie są zawodowymi badaczkami, podejmują się jednak tego zadania. Ilustruje to silne zapotrzebowanie na przepracowanie regionalnej pamięci i opowiedzenie o lokalnych doświadczeniach, które nie mają szansy stać się elementem głównego nurtu narracji historycznej, a które z perspektywy tego regionu mają wymiar traumatyczny, jak np. rok 1945 wraz z Tragedią Górnośląską i wszystkimi wydarzeniami, jakie przyniosło wejście Armii Czerwonej (np. gwałty na masową skalę).

⁴⁵ Zob. np. M. Szmeja, *Niemcy? Polacy? Ślązacy!*, Kraków 2000.

⁴⁶ M. Sendal, *Rok 1945 w pamięci mieszkańców Kozłowa*, Gliwice–Katowice–Warszawa 2020.

⁴⁷ E.H. Borkowska, U. Dylong, A. Jonderko, „*Mieli wrócić za czternaście dni*”. *Mieszkańcy Ostropy w obozach pracy przymusowej w Związku Sowieckim (1945–1949)*, Katowice–Gliwice 2014.

Podsumowanie

Zaprezentowane teoriopolityczne spojrzenie na procesy toczące się od trzech dekad na Górnym Śląsku, pozwalają stwierdzić, iż nieuchronnie, każdy z tych zaproponowanych poziomów i następnie płaszczyzn problemowych jest przenicowany politycznym charakterem, co pozwala na posłużenie się kategorią śląskiej polityczności jako lapidarnym określeniem tego „agonu górnośląskiego”. Każdy bowiem element działania w obliczu niemożności zrealizowania potrzeb i interesów, w sytuacji klarownej ich artykulacji, grupy o znacznej liczebności i (samo)świadomości, zyskuje polityczną doniosłość. Jednocześnie specyficzne warunki, w jakich toczy się owo życie polityczne, podkreśla tę polityczną relewancję podejmowanych wysiłków i wykonywanych gestów, funkcjonującej symboliki.

Pośród tych specyficznych warunków jest scharakteryzowana na wstępie relacja zależności zagospodarowana przez diadę integracja-dezintegracja i polityczne napięcie, jakie z niej wynika. Wykształcenie i utrzymanie stanu względnej integralności i dezintegracji zarówno jako swoiste widmo, jak i rzeczywiste doświadczenie, jest ważnym punktem odniesienia podmiotów politycznych, tworzących życie polityczne na danej przestrzeni i w danym czasie. Okazuje się, że w sprzyjających tej relacji warunkach staje się ona podstawową dynamiką życia politycznego, a w analizowanym przypadku oddaje napięcie pomiędzy całym repertuarem dążeń i manifestacji Ślązaków a działaniami władz centralnych, dyskursów głównego nurtu na przestrzeni wielu dziedzin życia społecznego. Zwróćmy uwagę, że – jak pokazuje wycinek egzemplifikacji – integracja i dezintegracja przejawiają się zarówno w sferze doświadczeń (także tych traumatycznych, w problemie pamięci itp.), w sferze symbolicznej (uroczystości, komunikacja w przestrzeni instytucjonalnej, np. naukowej), jak i w sferze wyobrażeń warunkujących decyzje polityczne (np. brak uznania języka śląskiego ze względu na ochronę polszczyzny). Znajduje tu wyraz z jednej strony silna potrzeba wyrażenia tego, co specyficzne dla regionu, a co nie znajduje swojego miejsca w dominujących dyskursach; potrzeba będąca emanacją zabiegów o zachowanie własnej integralności. Z drugiej strony natomiast widoczna jest ciągła odmowa uznania tej specyfiki, manifestacje wyobrażenia o możliwej dezintegracji w wyniku jej uznania. Ta konstatacja i przyjęta perspektywa jest pewną propozycją ujęcia tej problematyki. Z natury rzeczy stanowi ona jej daleko idącą syntezę, która może posłużyć jako punkt wyjścia do dalszych poszukiwań.

Bibliografia

- Bałdys P., Geisler R., *Gra o Śląsk? Problemy wynikające z procesów rewindykacji śląskiej tożsamości. Studium przypadku Ruchu Autonomii Śląska i Związku Ludności Narodowości Śląskiej*, [w:] *Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce i Europie. Aspekty polityczne i społeczne*, Toruń 2014.
- Borkowska E.H., Dylong U., Jonderko A., „Mieli wrócić za czternaście dni”. *Mieszkańcy Ostropy w obozach pracy przymusowej w Związku Sowieckim (1945–1949)*, Katowice–Gliwice 2014.
- Geisler R., *Fenomen śląskiej etniczności jako postkolonialna emancypacja*, «Pogranicze. Polish Borderlands Studies» 2015, t. 3, nr 2.
- Kaczmarek R., *Powstania Śląskie 1919–1920–1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka*, Kraków 2019.
- Karwat M., *Akredytacja w życiu społecznym i politycznym*, Warszawa 2009.
- Karwat M., *Zagubieni przewodnicy, czyli meandry podmiotowości ekspresywnej*, [w:] M. Karwat (red.), *Paradoksy polityki*, Warszawa 2007.
- Laska A., *Teoria polityki. Próba ujęcia integralnego*, Bydgoszcz 2017.
- Obacz P., *Modulacja i modulatory relacji politycznych – ujęcie teoriopolityczne*, «Politeja. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego» 2022, nr 2.
- Ossowski S., *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa 1984.
- Ozimek-Hanslik M., *Attributes of the Silesians' political subjectivity in the context of a debate on the 2021 National Population and Housing Census and attempts to establish the Silesian language as a regional language*, «Border & Regional Studies» 2021, nr 9(3).
- Podsiad A., *Słownik terminów filozoficznych*, Warszawa 2000.
- Rokkan S., Lipset S., *Osie podziałów, systemy partyjne oraz afiliacje wyborców*, [w:] J. Szczupaczyński (opr.), *Władza i społeczeństwo*, t. 1, Warszawa 1995.
- Rosenbaum S., *Germania. Niemiecka polityczność na Górnym Śląsku 1871–1945*, Gliwice 2012.
- Schmitt C., *Pojęcie polityczności*, [w:] Tenże, *Teologia polityczna i inne pisma*, Kraków 2000.
- Sendal M., *Rok 1945 w pamięci mieszkańców Kozłowa*, Gliwice–Katowice–Warszawa 2020.
- Szmeja M., *Niemcy? Polacy? Ślązacy!*, Kraków 2000.
- Szmeja M., *Śląsk – bez zmian (?)*. *Ludzie, kultura i społeczność Śląska w perspektywie postkolonialnej*, Kraków 2017.
- Rubisz L., *Płynność jako cecha polityczności*, «Studia Politologiczne» 2015, vol. 37.
- Żelazny W., *Etniczność, Ład – konflikt – sprawiedliwość*, Poznań 2006.